

**KATARZYNA CIECIURA** – od 2011 roku dyrektor Szkoły Podstawowej im. bł. Celiny Borzęckiej w Krakowie. prowadzonej przez Stowarzyszenie – Szkoła przy Malborskiej. Więcej o szkole na [www.szkolaprzymalborskiej.pl](http://www.szkolaprzymalborskiej.pl). Nauczycielka z pasją i ponad 20-letnią praktyką. Przez 5 lat była związana ze szkołą waldorfską Istota w Krakowie, tam też zdobywała doświadczenie na praktykach zagranicznych oraz jako dyrektor szkoły. Szkołę Podstawową im. bł. C. Borzęckiej w Krakowie, stworzyła od podstaw w oparciu o relacje w trójkącie nauczyciel-uczeń-rodzic.



## **KULTURA OCENY A ROZWÓJ UCZNIĄ. DOŚWIADCZENIA BUDZĄCEJ SIĘ SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. BŁ. CELINY BORZĘCKIEJ W KRAKOWIE**

KATARZYNA CIECIURA

Ocenianie osiągnięć edukacyjnych i zachowania ucznia odbywa się w ramach oceniania wewnątrzszkolnego, które ma na celu:

- 1) informowanie ucznia o poziomie jego osiągnięć edukacyjnych i jego zachowaniu oraz o postępach w tym zakresie;
- 2) udzielanie uczniowi pomocy w nauce poprzez przekazanie uczniowi informacji o tym, co zrobił dobrze i jak powinien się dalej uczyć;
- 3) udzielanie wskazówek do samodzielnego planowania własnego rozwoju;
- 4) motywowanie ucznia do dalszych postępów w nauce i zachowaniu;
- 5) dostarczanie rodzicom i nauczycielom informacji o postępach i trudnościach w nauce i zachowaniu ucznia oraz o szczególnych uzdolnieniach ucznia;
- 6) umożliwienie nauczycielom doskonalenia organizacji i metod pracy dydaktyczno-wychowawczej<sup>1</sup>.

W myśl przytoczonego fragmentu prawa oświatowego nasze ocenianie powinno motywować ucznia do podejmowania wysiłku i wskazywać kierunek zmian, samodoskonalenia, a także wyznaczać kierunek rozwoju warsztatu pracy samego nauczyciela. Ocenianie bieżące z zajęć edukacyjnych ma na celu monitorowanie pracy ucznia oraz przekazywanie uczniowi informacji o jego osiągnięciach edukacyjnych pomagających w uczeniu się, poprzez wskazanie, co uczeń robi dobrze, co i jak wymaga poprawy oraz jak powinien dalej się uczyć (§ 12. Rozporządzenia MEN)<sup>2</sup>. Czy tak funkcjonuje ocenianie w szkołach?

Z założenia i zapisu w statutach szkół tak, ale w rzeczywistości stało się ono narzędziem władzy nauczyciela, perswazji w osiąganiu celów, mających na względzie osiągnięcie wyniku dla szkoły i nauczyciela, bez względu na to, jakie skutki realne przynosi uczniowi. W wyścigu, jaki stworzyły same szkoły, media, jednostki nadzorujące – czyli w tzw. rankingu szkół, ewd, zdawalności matury itp. słupkach ocenianie stało się narzędziem podnoszenia

<sup>1</sup> USTAWA z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2020 r. poz. 1327 oraz z 2021 r. poz. 4), cały rozdział 3 A: Klasyfikowanie i promowanie uczniów w szkołach publicznych.

<sup>2</sup> ROZPORZĄDZENIE MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ z 22 lutego 2019 r. w sprawie oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy w szkołach publicznych (Dz. U. z 2019 r. poz. 373).

## KATARZYNA CIECIURA

tych wyników, motywowaniem ucznia do osiągnięcia coraz lepszych rezultatów na testach, egzaminach zewnętrznych czy konkursach, w oparciu o klucz odpowiedzi, bez względu na faktyczne potrzeby ucznia. Od jakiegoś czasu kipi na forach internetowych, w prasie, mediach od informacji o przemęczeniu dzieci, które chodzą do szkoły tylko po to, by zaliczać kolejne sprawdziany, testy i diagnozy oraz o tym, że nauczyciele uczą już tylko pod testy i egzaminy. Skąd to się wzięło i dlaczego daliśmy się „wkręcić” w klasówkomanię, testomanię, egzaminomanię, wynikomanię – ciężką chorobę szkół XXI wieku?

Ani przytoczona wyżej USTAWA, ani ROZPORZĄDZENIE nie narzucają żadnej szkole liczby ocen bieżących, nie mówiąc już nawet o tym, że żaden z tych dokumentów nie narzuca sposobu oceniania uczniów, pozostawiając takie kwestie nauczycielom. Również wcześniejsze wersje tego rozporządzenia nie miały konkretnych zapisów co do liczby wystawianych przez nauczycieli ocen, a obecne brzmienie paragrafu 12 przytoczonego tu rozporządzenia funkcjonowało już w dużo wcześniejszych wersjach tego aktu prawnego. Tym bardziej nie znajdziemy tam zapisów na temat liczby sprawdzianów i kartkówek czy diagnoz na początek i koniec roku. Dlaczego więc nauczyciele wciąż uzasadniają ogromną liczbę ocen wymogami ze strony statutu, dyrektora, kuratorium? Jeśli tak mówi statut szkoły, to znaczy, że jest on napisany niezgodnie z obowiązującym prawem oświatowym i nadrzędnymi dokumentami, do jakich powinniśmy się stosować, tworząc tego typu dokumenty. A kto powinien taki dokument tworzyć? Rada Pedagogiczna. Jeżeli to dyrektor wymusza na nauczycielu określoną liczbę ocen i sprawdzianów, oznacza, że łamie prawo, gdyż nie znajduje paragrafu, który pozwalałby narzucić nauczycielom wewnętrzny sposób oceniania i klasyfikowania uczniów.

Szczegółowe warunki i sposób oceniania wewnątrzszkolnego (dawne WSO, obecnie nazwa ta jest nieprawidłowa) określa rada pedagogiczna, po wcześniejszych ustaleniach i opracowaniu w zespołach przedmiotowych. Zatem – to nauczyciele ostatecznie decydują o liczbie sprawdzianów,

ocenianiu ucznia, jeśli chodzi o kryteria i wymagania edukacyjne na swoim przedmiocie. Nie znajduję też zapisu, który pozwalałby przedstawicielom kuratoriów narzucać szkole sposób oceniania wewnątrzszkolnego, gdyż decyzje o jego kształcie podejmuje rada pedagogiczna w oparciu o obowiązujące i przytoczone wyżej przepisy. Im bardziej szkoła uszczegółowi wewnętrzny system oceniania, tym sztywniejsze ramy nałoży na nauczycieli i uczniów, co w efekcie przynosi skutek odwrotny do zamierzonego – długotrwały stres, frustrację, a ostatnio wręcz depresję szkolną, o której coraz głośniej się mówi. Im bardziej szkoła nastawiona jest na udział w egzaminacyjnym wyścigu, tym bardziej wciąga w ten wyścig uczniów i rodziców, zmieniając niewłaściwie ich nastawienie do szkoły i nauki.

Odnoszę więc nieodparte wrażenie, że to jednak my, nauczyciele i dyrektorzy, sami nakręciliśmy taki sposób funkcjonowania szkół i zmusiliśmy dzieci do ciągłego mierzenia się z naszymi wymaganiami i wynikami swoich kolegów. Oczywiście nie jesteśmy w tym osamotnieni, bo efekt błędnego koła pogoni za oceną nakręcają razem z nami rodzice, którym zależy, aby dziecko miało same piątki i dostało się do elitarnego liceum, a potem na elitarną uczelnię.

Na etapie klas I-III już od bardzo wielu lat funkcjonuje tzw. ocena opisowa, która nie wymaga od nauczyciela stosowania żadnych ekwiwalentów w postaci naklejek, znaczków, literek, a już tym bardziej cyferek. Ma ona za zadanie określić stan faktyczny i wskazywać, jak dalej pracować, pamiętając, że dziecko na tym etapie dopiero dojrzewa do wejścia w rolę ucznia. Wymieniona wyżej ustawa dopuszcza taki sposób oceniania również w klasach starszych: art. 44i ust. 4: **Poczawszy od klasy IV szkoły podstawowej, oceny bieżące oraz śródroczne i roczne oceny klasyfikacyjne ze wszystkich albo wybranych obowiązkowych lub dodatkowych zajęć edukacyjnych oraz zajęć, o których mowa w przepisach wydanych na podstawie art. 13 ust. 3, a także śródroczna i roczna ocena klasyfikacyjna zachowania mogą być ocenami opisowymi, jeżeli statut szkoły tak przewiduje.**

## KULTURA OCENY A ROZWÓJ UCZNIĄ DOŚWIADCZENIA BUDZĄCEJ SIĘ SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. BŁ. CELINY BORZĘCKIEJ W KRAKOWIE

Dlaczego więc szkoły z tej możliwości nie korzystają? Z wygody! – łatwiej i szybciej przecież postawić cyferkę, znaczek, pieczętkę, określić umiejętność ucznia w procentach lub punktach. Tyle tylko, że stawiając cyferkę, niekoniecznie spełniamy podstawowy cel oceniania. Ocena wyrażona cyfrą nie mówi nic o tym, co uczeń zrobił dobrze, w czym się pomylił, czego nie umie i jak uczeń ma się dalej rozwijać, często nie motywuje do dalszej nauki. A może nie korzystamy z tego rozwiązania, ponieważ nie znamy przepisów? A może przyczyny należy upatrywać w tym, że nie potrafimy refleksyjnie spojrzeć na skutki panującej obecnie kultury oceniania? Może tych skutków zwyczajnie nie dostrzegamy?

Warto zastanowić się nad zmianą naszego myślenia, zredukować liczbę ocen lub choćby zacząć częściej korzystać z dobrodziejstwa samooceny ucznia i oceniania kształtującego, które już od lat wielu nauczycieli wciela w życie (wielu z powodzeniem i wspaniałymi rezultatami). Może warto, abyśmy podczas spotkań zespołów przedmiotowych czy zebrań rad pedagogicznych dyskutowali o tym, czym zastąpić sprawdziany i małymi krokami zmieniali nasze i uczniów nastawienie do oceny szkolnej? Może warto, abyśmy wspólnie poszukali sposobów zastąpienia sprawdzianów i testów innymi formami monitorowania wiedzy i umiejętności ucznia, które zmniejszą czynniki stresogenne i dadzą uczniowi i nauczycielowi więcej swobody i możliwości kreatywnego wypowiedzenia się?

Szkoła, w której pracuję, od samego początku postawiła sobie za cel podążać drogą inną niż okoliczne szkoły – nie chcieliśmy ścigać się i pędzić za sukcesem. Postawiliśmy na relacje i stworzyliśmy szkołę w oparciu o drugiego człowieka. Może było nam łatwiej podejść do tematu w taki sposób, gdyż co prawda nie mieliśmy swojego budynku, ale mieliśmy siebie: odważnych rodziców, zadowolone dzieci i twórczych nauczycieli.

Od początku stworzyliśmy szkołę, w której uczeń stał na pierwszym miejscu. Szkoła powstała dla ucznia i to dziecko/uczeń/młody człowiek stał się głównym elementem, wokół którego toczy się

cały proces dydaktyczno-wychowawczy. W naszej szkole to my – nauczyciele i rodzice – jesteśmy dla ucznia, a nie uczeń dla wypracowania wyniku szkoły. Nie pędzimy za rankingiem, nie stawiamy za cel podniesienie ubiegłorocznego wyniku egzaminu ósmoklasisty. Wynik jest taki, na jaki pozwalają możliwości i ambicje naszych uczniów, konkretnych jednostek. Te wyniki są ich i dla nich, nie dla szkoły. Takie podejście pozwala nam oderwać się od postawienia oceny jako priorytetu edukacji.

Staramy się pokazywać uczniom i rodzicom, że każdy uczy się dla siebie, a nie dla oceny, nie dla mamy i taty, nie dla nauczyciela. Pokazujemy naszym uczniom, że satysfakcję daje nie wysokość oceny, ale droga, jaką pokonują, aby osiągnąć wyznaczony przez siebie cel. Nie jest to proste i nie wszyscy od razu to rozumieją. Droga do takiej postawy w edukacji jest długa, wieloetapowa i wymaga niezwykle intensywnej współpracy wszystkich trzech grup: nauczycieli – uczniów – rodziców.

### W JAKI SPOSÓB TO ROBIMY?

Początkowo oceny opisowe stosowaliśmy tylko na etapie klas 1-3, ale od samego początku we wszystkich klasach w jednakowy sposób odnotowywaliśmy pracę i postępy uczniów. Zgodnie z rozporządzeniem nie stawialiśmy cyferek w klasach młodszych, zarówno na półroczu, jak i na koniec roku sporządzaliśmy uczniom oceny opisowe zgodnie z prawem oświatowym; również opisem określaliśmy bieżące postępy ucznia. Przy konkretnej pracy (w zeszytach, w kartach pracy) dziecko i rodzice mogli przeczytać komentarz odnoszący się do tego, co w pracy zostało wykonane dobrze, a co wymaga poprawy. Problem pojawiał się, gdy nauczyciel musiał umieścić swoją ocenę w dokumentacji szkolnej, czyli w dzienniku lekcyjnym. Prowadzony wówczas w szkole dziennik papierowy nie pozwalał nam na przeniesienie opisu do małej krateczki i wąskiej rubryki. Wprowadziliśmy więc dla ułatwienia zapisu w dzienniku litery (A, B, C, D, E), które miały odzwierciedlać symbolicznie poziom, na jakim znajduje się uczeń. Celowo wprowadziliśmy pięć liter, aby nie przekładać jeden do jednego

## KATARZYNA CIECIURA

literki i oceny cyfrowej. Najmłodszy otrzymywali jeszcze pieczątki motywacyjne w formie słoneczka, pszczołki, mrówki itp. symboli.

Z czasem jednak zarówno dzieci, jak i rodzice zaczęli przekładać w swoim odbiorze wpisywane literki i wbijane pieczątki na zwykłe oceny cyfrowe. Mówili, że gdy wpisujemy A, to znaczy, że dziecko otrzymało szóstkę, a gdy E, to dwójkę czy nawet jedynkę. Utarłe schematy postrzegania ocen, pomimo naszych wysiłków, na dłuższą metę nie przyniosły oczekiwanych przez nas rezultatów i w efekcie wciąż walczyliśmy z wyścigiem, tyle że wyścigiem za literkami A lub pieczątkami. Bardzo nas to drażniło, gdyż odwracało uwagę dziecka/rodzica od opisów, które takiej literze czy pieczętce towarzyszyły. Mimo że pisaliśmy wyraźnie, co dziecko zrobiło dobrze, czego nie zrobiło lub co powinno dalej ćwiczyć, uśmiech pojawiał się po otrzymaniu literki A, a łyż wraz z literką D lub E. Czuliśmy wielokrotnie bezsensowność takiego rozwiązania. Mieliśmy poczucie pozornej odejścia od tradycyjnego modelu oceniania szkolnego, przejścia ze znanych wszystkim cyferek na ich kolorowe i ciekawie brzmiące zastępki.

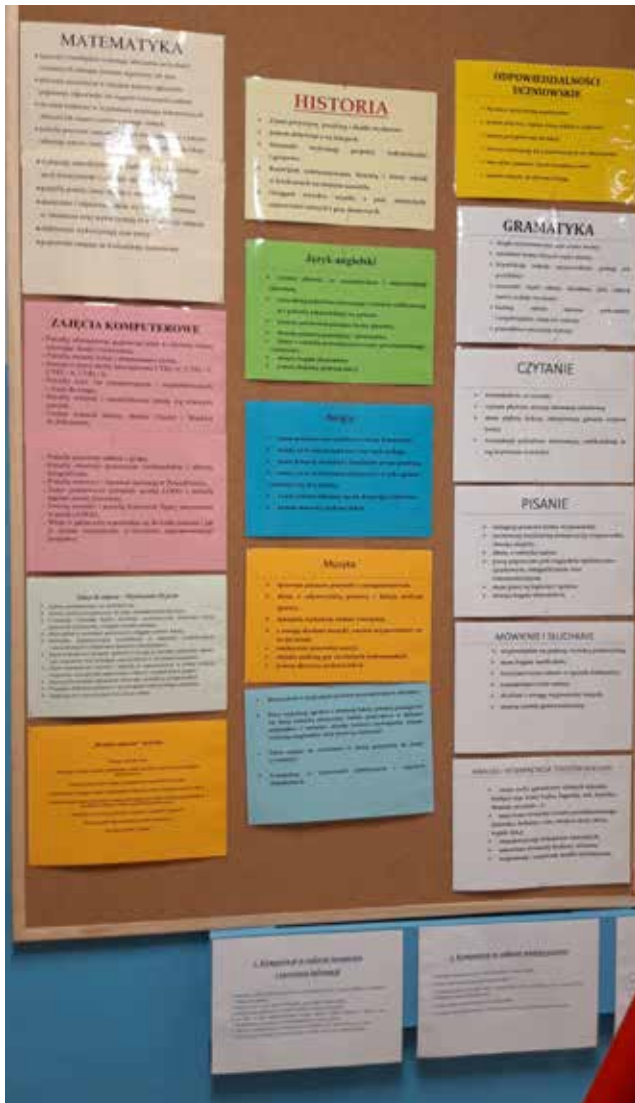
Dopiero wprowadzenie do szkoły dziennika elektronicznego pozwoliło nam nabrać wiatru w żagle i zrezygnować całkowicie z pieczętek, naklejek i literek. Nastąpił prawdziwy przełom w przekonaniu się nauczycieli i rodziców do wartości oceny opisowej. Wszyscy uczący w klasach młodszych nauczyciele zgodnie przyznali, że wpisywanie zdaniem, słowem, równoważnikiem zdania oceny ma zdecydowanie wyższą wartość dla rodzica i ucznia niż przekładanie tego na symbole. Brak konieczności pisania symboli pozwolił nam na całkowite przekierowanie uwagi dziecka/rodzica na treść oceny, a nie na jej wysokość. Tym samym bardziej ukierunkowaliśmy pracę rodzica z dzieckiem oraz pokazaliśmy uczniom ich mocne strony. Możliwość dziennika elektronicznego ułatwiła nam rozstanie się z pieczętkami i literkami jako zastępczą formą ocen cyfrowych. Co więcej, elektroniczny dziennik, dając możliwość kopiowania zdań i całych opisów, ułatwił i usprawnił nauczycielom szybkie wprowadzenie ocen opisowych dla poszczególnych uczniów. Dzięki takiemu podejściu ocenianie bieżące nabrało kształtu szerszej informacji zwrotnej. W ten sposób opis pracy dziecka stał się głównym

<ul style="list-style-type: none"> <li>»» Tematy</li> <li>»» Tematy przedmiotami</li> <li>»» Frekwencja</li> <li>»» Oceny bieżące</li> <li>»» Sprawdziany</li> <li style="background-color: yellow;">»» Zadania domowe</li> <li>»» Oceny śródroczne i roczne</li> <li>»» Oceny zachowania</li> <li>»» Uwagi</li> <li>»» Plan oddziału</li> <li>»» Wycieczki</li> <li>»» Wydarzenia</li> <li>»» Kontakty z rodzicami</li> <li>»» Zebrania z rodzicami</li> <li>»» Obserwacje</li> <li>»» Kontrola dziennika</li> <li> Ustawienia dziennika</li> <li>»» Uczniowie</li> <li>»» Przedmioty i nauczyciele</li> <li>»» Programy nauczania</li> <li>»» Grupy</li> <li>»» Uczniowie i przedmioty</li> </ul>	<div style="border: 1px solid gray; padding: 5px;"> <p>Od 7 do 10 października, w dniach swoich godzinach informacja z okresu 1 tygodnia. Niezobowiązująco może mieć formę gazety (plik pdf) lub programu informacyjnego tv (filmik). Wśród wybranych wydarzeń muszą pojawić się: min. 2 lokalne (z Krakowa/okolicy), 2 krajowe i 2 zagraniczne. Informacje muszą pochodzić z fachowych mediów: prasy, radia, telewizji, portali informacyjnych. Wymagane elementy każdej informacji: 1. Data (z której pochodzi informacja – nie musi być każda z innego dnia) 2. Kategoria tematyczna np. polityka, gospodarka, nauka, kultura, technika, sport itp. 3. Opis wydarzenia – ok. 5 zdań, koniecznie własnymi słowami, nie wprost kopiowany! Zdania powinny być logiczne, zrozumiałe dla Ciebie i odbiorcy, poprawne językowo. Do projektu należy dołączyć wypełnioną (jako plik tekstowy/pdf) KARTĘ PRACY ZESPÓŁOWEJ, w której opiszebie podział zadań w grupie, dokonacie krótkiej samooceny Waszej pracy oraz podacie WYKAZ ŹRÓDEŁ zawierający: - strony www: link + zrzuty ekranu z całą treścią artykułu - papierowa prasa: tytuł i data wydania + zdjęcie całej treści artykułu - program informacyjny z radia lub tv: nazwa stacji i programu + data i godz. emisji NaCoBezU!: - spełnienie wszystkich kryteriów podanych w opisie, - kreatywność i estetyka pracy (w przypadku gazety: przejrzysta, atrakcyjna forma graficzna, użycie zdjęć, staranna edycja tekstu; w przypadku filmiku: charakterystyka, staranna wymowa, efekty wizualne i dźwiękowe itp.), - wykorzystanie różnorodnych źródeł, - dotrzymanie terminu, - umiejętne prace w grupie/parze (sprawiedliwy podział zadań, konstruktywna samoocena) Prace przesyłamy na: wos.malborska@gmail.com ZACHĘCAM DO KONSULTOWANIA PRACY Z NAUCZYCIELKĄ - można to zrobić min. tydzień przed terminem oddania.</p> <p>Nazwiska: 26.10.2020</p> <p>Nauczyciel: 28.09.2020 Kulpa Zuzanna [ZK]</p> <p>Załączniki:</p> <ul style="list-style-type: none"> <li>• <a href="#">karta pracy.twr</a></li> <li>• <a href="#">kronika tygodnia.docx</a></li> </ul> </div>	<p style="text-align: center;"><b>Piątek</b> <b>30.10.2020</b></p>
---	---	--

- zmian w kalendarzu dokonuje się za pomocą dwukrotnego kliknięcia na wybraną pozycję.



## KULTURA OCENY A ROZWÓJ UCZNIĄ DOŚWIADCZENIA BUDZĄCEJ SIĘ SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. BŁ. CELINY BORZĘCKIEJ W KRAKOWIE



sposobem określenia postępów ucznia, wymaganych przytaczanych wyżej ustawą i rozporządzeniem. Stał się również sposobem na bieżące i systematyczne informowanie rodzica o umiejętnościach i postępach dziecka w określonych sprawnościach edukacyjnych.

Zainspirowani rozwiązaniami edukacji wczesnoszkolnej nauczyciele uczący w klasach starszych zainteresowali się takim nastawieniem do nauczania i oceniania. Często przy okazji klasyfikacyjnych zebrań rady pedagogicznej dyskutowaliśmy o niesprawiedliwości i nieskuteczności oceniania cyfrowego. Padały stwierdzenia, że szkoła byłaby bardziej przyjazna dla ucznia i nauczyciela, gdyby nie trzeba było oceniać. Część nauczycieli od dawna

interesowała się i wprowadzała do swoich lekcji alternatywne metody pracy, idee ruchu Budzących się szkół, co jeszcze bardziej wzmacniało w nich potrzebę odejścia od tradycyjnego modelu oceniania i motywowania uczniów do nauki. Często stosowali na swoich lekcjach ankiety podsumowujące pracę ucznia, samooceny, arkusze oceny koleżeńskiej, które potem wykorzystywali podczas wystawiania ocen na koniec roku. Starali się w ten sposób pokazać uczniom, że ich zdanie i obraz własnej pracy jest dla nauczyciela ważny.

Przyczyniło się to do zacieśnienia relacji między uczniami oraz między uczniami i nauczycielami. Pozwoliło na spojrzenie z boku na własną pracę, bez ścigania się i porównywania z efektami kolegi. Oficjalne przyłączenie się naszej szkoły do ruchu Budzących się szkół wzmocniło w nas poczucie słusznego nastawienia. Spotkania i wymiana doświadczeń z nauczycielami z innych szkół, spotkania z Marzeną Żylińską oraz wieloma innymi niezwykłymi „zmiennymi edukacyjnymi”, w których uczestniczyli zarówno nauczyciele, jak i rodzice naszych uczniów, podniosło poziom zaufania do koncepcji pracy szkoły, a co za tym idzie, ułatwiło nam zrobienie śmielszego i bardziej zdecydowanego kroku ku zmianie myślenia o edukacji.

Słuchając uważnie głosów nauczycieli, często rozmawiając z uczniami i rodzicami, postanowiłam przekonać moje grono pedagogiczne, aby spróbować we wszystkich klasach IV-VIII oceniać w sposób kształtujący. Wymagało to od nas analizy dotychczasowych dokumentów szkolnych w odniesieniu do aktualnych przepisów prawa oświatowego, co zresztą natożyła na nas wprowadzana w 2016 roku reforma. Wyraźnie zapisaliśmy w statucie szkoły możliwość bieżącej oceny opisowej, począwszy od klasy IV. Usunęliśmy wszelkie zapisy mówiące o liczbie ocen bieżących z przedmiotu, daliśmy możliwość poprawy każdej otrzymanej przez ucznia oceny.

Odeszliśmy od niezapowiadanych kartkówek, odpytywania, nieuzasadnionych prac domowych na rzecz projektów przedmiotowych oraz projektów interdyscyplinarnych. Nauczyciele zaczęli stopniowo

## KATARZYNA CIECIURA

## 7 ŻŁOTYCH RAD DOBREGO OCENIANIA

Jeśli piszesz uczniowi ocenę słowną/opisową to trzymaj się następujących zasad:

1. Pisz przede wszystkim **bez stosunku emocjonalnego**, czyli nie używaj sformułowań: „Świetnie ci poszło”, „Świetnie”, „Brawo”, „Ładna praca”, „Postaraj się”, „Nie postarałeś się”, „Cieszę się...”, „Doskonale” itp.

Oceny opisowe to nie są LAURKI dla ucznia. Trzymaj się zasady nr 1.

2. Pisz **bez używania kolokwializmów** i języka potocznego, nie stosuj frazeologizmów: „Super”, „Jest ok”, „Pisane na kolanie”, „Bez polotu”, „Kuleje...”, „Pół na pół” itp.

Oceny opisowe mają mieć wartość informacyjną. Trzymaj się zasady nr 2.

3. Ocena ma być informacją zwrotną mówiącą, **co uczeń potrafi i robi dobrze**, poprawnie, starannie, zgodnie z Twoimi oczekiwaniami.

Stosuj konkretne sformowania z Twoich celów i kryteriów oceniania (forma operacyjna):

„Pisze...”, „Wymienia...”, „Określa...”, „Stosuje...”, „Rozwiązuje...”, „Wykonuje...”, „Liczy...”, „Oblicza...”, „Wskazuje...”, „Wyjaśnia...”, „Buduje...”, „Rozumie...”, „Potrafi...”, „Wypowiada się...”, „Czyta...”, „Zapisuje...”, „Mierzy...”, „Obserwuje...” itd.

Trzymaj się zasady nr 3.

4. Ocena ma być informacją zwrotną mówiącą, **czego uczeń nie potrafi, nie robi poprawnie**, popełnia błędy, ma nieusystematyzowane i niezgodne z Twoimi oczekiwaniami.

Stosuj konkretne sformowania:

„Popełnia błędy/liczne błędy/ nieliczne błędy ortograficzne/interpunkcyjne...”, „Popełnia liczne/nieliczne/częste pomyłki/błędy w obliczeniach...”, „Niewłaściwie formułuje zdania/ wnioski/argumenty...”, „Niewłaściwie określa położenie/źle wskazuje...”, „Buduje niepoprawne pod względem gramatycznym/merytorycznym/ zdania/wypowiedzi...”, „Myli...”, „Źle zapisuje/wykonuje...”, „Nie opanował...”, „Musi utrwalić...”, „Błędnie określa/zapisuje/formułuje/wykonuje...”, „Niepoprawnie pisze/zapisuje/oblicza...”

Trzymaj się zasady nr 4. Zawsze, nawet jeśli wystawiłeś 5, pokaż uczniowi w czym może być lepszy od siebie samego.

5. Nie oceniasz uczniów za każdym razem cyfrą! Często opis jest bardziej wartościowy (pod warunkiem, że jest poprawnie napisany) niż cyferka, która nic nie mówi.

6. Zapisując w dzienniku punkty ze sprawdzianu/kartkówki nie dokonujesz oceny opisowej! Maksymalną ilość punktów możesz pisać w nagłówku, gdzie piszesz czego ocena dotyczy np. Sprawdzian - Działania na ułamkach zwykłych, maksymalna ilość pkt 34.

7. Zamiast pisać 1, możesz napisać czego uczeń nie zrobił np. „Brak oddania projektu/pracy/zadania...”, „Nie spełnia wymagań na ocenę pozytywną...”, „Nie wykonuje poleceń/ zadań...”, „Brak uczestnictwa...” itp.

## KULTURA OCENY A ROZWÓJ UCZNIĄ DOŚWIADCZENIA BUDZĄCEJ SIĘ SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. BŁ. CELINY BORZĘCKIEJ W KRAKOWIE

minimalizować liczbę ocen w półroczu, schodząc do 2-3 z przedmiotu, co pokazało uczniom, że nie każda wykonywana w szkole czynność musi zostać oceniona cyferką. Szybko uczniowie przekonali się, że dla nauczyciela liczy się zaangażowanie ucznia w lekcję, jego aktywność i zainteresowanie tematem, a nie tylko wynik na sprawdzianie. Bardziej odważni i niekonwencjonalni w swojej pracy nauczyciele pozwolili uczniom korzystać na sprawdzianach z podręczników lub ściągawek (pod warunkiem wykonania ich własnoręcznie w domu). Odwrócili w ten sposób podejście i dali uczniowi możliwość pokazania, ile umie i na ile potrafi korzystać z materiałów, mieszcząc się w czasie oraz zachowując zasady samodzielnej pracy. Uczniowie szybko przekonali się, że nie wystarczy mieć podręcznik lub ściągawkę na ławce, jeśli nie wie się, jak wyciągnąć wnioski z tekstu lub uzasadnić swoją odpowiedź. Inni nauczyciele z kolei podczas lekcji powtórkowych układali razem z uczniami pytania do sprawdzianu, szukając ciekawego ujęcia omawianych zagadnień. Udowadniali tym samym, że nie zależy im na złapaniu ucznia na niewiedzy, lecz na pokazaniu, na ile potrafił skorzystać z jasno określonych pytań i zagadnień. Spowodowało to zmniejszenie presji i stresu sprawdzianowego/testowego, a co za tym idzie, bardziej pozytywne nastawienie uczniów do sprawdzania ich umiejętności. Dodatkowo możliwość poprawy każdej oceny przekonała uczniów, że warto się starać, a popełnione błędy mogą zostać naprawione oraz że warto taki wysiłek podejmować.

Przykładanie większej uwagi do tego, ile uczeń umie i czy potrafi się samodzielnie nauczyć, zmniejszyło też presję obawy przed popełnieniem błędów. Część nauczycieli zastosowała w swojej pracy metodę zielonego ołówka, dzięki której uczniowie mają koncentrować się na tym, ile zrobili dobrze, co z kolei ma za zadanie dać im motywację do poprawienia tego, co im nie wyszło. Odważne kroki jednych nauczycieli oraz pozytywny odbiór ich działań przez rodziców i uczniów inspirowały nieustannie tych bardziej ostrożnych i przyglądających się zmianom, czasami nawet opornych do przewartościowania swojej pracy. Z czasem jednak grono na tyle ustabilizowało się i wzajemnie zmotywowało, że

dziś jesteśmy zgranym zespołem, idącym w tym samym kierunku, podążającym za dzieckiem i będącym wciąż otwartym na dalsze zmiany.

Najszybciej udało się zrezygnować całkowicie z ocen cyfrowych w klasach starszych na plastyce, WF-ie, muzyce, informatyce i technice. Było to o tyle łatwiejsze, że te przedmioty zostały wskazane w Rozporządzeniu z 19 lutego 2017 roku w sprawie oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów: § 9.1. Przy ustalaniu oceny z wychowania fizycznego, techniki, plastyki i muzyki należy przede wszystkim brać pod uwagę wysiłek wkładany przez ucznia w wywiązywanie się z obowiązków wynikających ze specyfiki tych zajęć, a w przypadku wychowania fizycznego – także systematyczność udziału ucznia w zajęciach oraz aktywność ucznia w działaniach podejmowanych przez szkołę na rzecz kultury fizycznej.

Widząc efekty, nauczyciele zaczęli wzajemnie inspirować się do poprawnego pisania opisów, określania operacyjnych celów lekcji, pokazujących uczniowi, czego i w jaki sposób będą wymagać. Dzisiaj na każdym przedmiocie w klasach IV-VIII wszyscy nauczyciele stosują ocenę opisową i samoocenę ucznia jako podstawę do wystawienia oceny na zakończenie roku szkolnego. Korzystają z dobrodziejstwa dziennika elektronicznego, w którym odnotowują cele i zagadnienia do sprawdzianu, podają kryteria sukcesu potrzebne do zaliczenia projektu czy innej pracy oraz opisują efekty pracy uczniów, wskazując jednocześnie, co jeszcze wymaga od ucznia dalszej pracy i poprawy. To samo dotyczy oceny zachowania uczniów.

Opisywanie postępów uczniów z pewnością jest bardziej pracochłonne, co może być jedną z przyczyn, dla których wielu nauczycieli mówi takiemu podejściu NIE. Zdecydowanie szybciej wpisujemy w dzienniku same cyferki po przeliczeniu punktów i przetożeniu ich na procenty. Czy jednak wówczas spełniamy jako nauczyciele powinność wskazaną w ustawie i rozporządzeniu? Czy wstawiając uczniowi piątkę lub jedynkę, wskazujemy mu,

## KATARZYNA CIECIURA

co zrobić dobrze, a w czym się pomylił i co powinien nadal ćwiczyć? Czy uczeń, któremu dajemy wciąż piątki, wie, w czym może być jeszcze lepszy od siebie samego? Czy same piątki są dla niego sportem w kolekcjonowaniu kolejnych najwyższych ocen, czy rzeczywiście są wskazówką do dalszego rozwoju? Czy wpisując uczniowi, mającemu z kolei trudności w nauce i braki w materiale ósmą jedynkę, motywujemy go do podjęcia wysiłku i próby nauczenia się tego, czego nie umie? Czy wspieramy go kolejnymi jedynkami i pomagamy mu przewyciężyć trudności? Musimy mieć świadomość, że traktowanie roli nauczyciela jako urzędnika rozliczającego cyframi ucznia nie odpowiada na potrzeby edukacji XXI wieku.

Należy też pamiętać, że przechodząc na opis, musimy wiedzieć, w jaki sposób go zredagować, by przekazać uczniowi rzetelną informację zwrotną. Pamiętajmy, że w ocenie opisowej nie ma miejsca na emocje nauczyciela, na slogany i język potoczny. (Nie postarałeś się! Stać Cię na więcej! Praca pisana na kolanie itp.). Taka ocena musi być nie tylko wartościowa dla ucznia, ale też musi świadczyć o wysokim poziomie piszącego ją nauczyciela, osoby, która wie, czego od ucznia wymaga, ale też wie, w jaki sposób wesprzeć go w osiągnięciu celu. Im lepiej sprecyzujemy cele swojej lekcji, sprawdzianu, projektu, tym łatwiej w oparciu o nie sformułować ocenę opisową ucznia.

Pamiętać także należy, że całkowita rezygnacja z ocen wymaga od szkoły przede wszystkim:

1. Świadomości, na czym polega motywująca funkcja oceny oraz świadomości celu oceniania uczniów.
2. Właściwych i zgodnych z obowiązującym prawem zapisów w statucie szkoły oraz w dokumencie pt. „Szczegółowe warunki i sposób oceniania wewnątrzszkolnego”.

3. Otwartych na zmiany nauczycieli, dyrektora szkoły oraz rodziców, jak również wzajemnego zaufania tych podmiotów.
4. Umiejętności poprawnego opisywania pracy i umiejętności ucznia, określania celów i kryteriów sukcesu pracy ucznia.
5. Liderów oceniania opisowego wśród uczących nauczycieli oraz wspierającego w takim podejściu dyrektora.

Potrzebujemy dziś mądrych, otwartych na nowe rozwiązania i odważnych dyrektorów, którzy razem ze swoimi nauczycielami zejdą z wydeptanych już ścieżek i zaczną szukać nowych, lepszych rozwiązań na miarę XXI wieku. Jeśli dyrektor nie wymaga od nauczyciela określonej liczby ocen, to nauczyciel przestaje mieć pętlę na szyi. Jeśli pokaże mu jeszcze, czym zastąpić sprawdzian, to wskaże drogę do edukacji przyjaznej uczniom.

Przyjęto się mówić, że nauczyciel, który dużo wymaga, robi trudne sprawdziany i ostro ocenia, to dobry nauczyciel. Właśnie od tego powinniśmy zacząć zmianę myślenia – to podstawowy błąd postrzegania roli nauczyciela. Jeśli wrócimy do podstawowych celów nauczania i kompetencji kluczowych, jakie szkoła ma w uczniu wykształcić, to rola nauczyciela ograniczy się do pomocy uczniowi w jego rozwoju, motywowaniu do podejmowania wysiłku i wspieraniu go w przypadku napotkania trudności i problemów. Nauczyciele, którzy odchodzą od ciągłego oceniania i testowania, zgodnie przyznają, że widzą u swoich uczniów wzrost motywacji wewnętrznej do nauki. Może warto zacząć brać z nich przykład? Czerpmy od siebie siłę i inspirujmy się nawzajem. Być może jest to najlepsza droga do odbudowania prestiżu zawodu nauczyciela. Życzę WAM powodzenia! ●